Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 3—4. Kraków, Lipiec—Sierpień 1924 r. Rok IV.

RUCH ROBOTNICZY

ORGAN CENTRALNY „CHRZEŚCIJAŃSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH“ Z SIEDZIBĄ W KRAKOWIE

PRENUMERATA WYNOSI: Rocznie: 3 Zł. półrocznie 1·50 gr.

„RUCH ROBOTNICZY“ wychodzi co miesiąc.

Ogłoszenia umieszcza się po cenie 20 gr. od wiersza pet. Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Andrzeja Potockiego 11, Tel. 0483.

Wydawca: JAN PUCHAŁKA. Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Front.

Strejk generalny na Górnym Śląsku.

We środę 30 lipca br. wybuchł na całym obszarze Górnego Śląska strejk generalny proklamowany przez socjalistów, enperowców oraz chrześc. związki niemieckie. Organizacja chrześcijańska polska nie proklamowała coprawda strejku, ale mu nie przeciwdziałała. Faktycznie zatem cały obóz robotniczy na G. Śląsku rozpoczął walkę.

Jakie są przyczyny strejku generalnego? Otwarcie trzeba powiedzieć, że **strejk został sprowokowany przez wielki przemysł**, który na G. Śląsku znajduje się przeważnie w rękach niemieckich. Przedsiębiorcy górnośląscy korzystając z tego, że w całych Niemczech już od 1 stycznia b. r. obowiązuje 10-godzinny dzień pracy, doprowadzili do tego, że minister pracy i opieki społecznej p. Darowski, człowiek niewątpliwie zbliżony do lewicy, przedłużył dzień pracy w hutach górnośląskich, również na 10 godzin. Robotnicy odczuli to jako zamach na 8-godzinny dzień pracy, a to tem więcej, że warunki, w jakich przez szereg lat spadku marki polskiej, pracował przemysł górnośląski, pozwoliły mu pracować z olbrzymim zyskiem i nic ich oprócz zachłanności nie zmusza do przedłużenia dnia pracy.

Ale nawet przedłużenie dnia pracy w hutach, które miało trwać tylko przez okres 3 miesięcy, nie byłoby spowodowało wybuchu strejku generalnego, gdyby równocześnie przedsiębiorcy nie byli rozpoczęli ataku na zarobki robotnicze. Równocześnie bowiem z żądaniem przedłużenia dnia pracy wielki przemysł zapowiedział aż 30 proc. zniżkę płac oraz zmniejszenie deputatów węglowych. Te trzy żądania pracodawców górnośląskich, poparte wypowiedzeniem pracy w dn. 31 lipca, musiały doprowadzić do wybuchu. Robotnik górnośląski nie mógł zgodzić się na dalsze ofiary, nie mógł milcząco podpisać wyroku śmierci głodowej na siebie i rodzinę. Strejk generalny jest nieuchronnem następstwem bezwzględności właścicieli wielkich przedsiębiorstw górnośląskich. Przedłużenie dnia pracy w hutach, na które milcząco godzili się prowodyrzy socjalistyczni i enperowcy byłoby samo przez się nie wywołało strejku, bo robotnik nie byłby utracił dotychczasowego zarobku. Natomiast redukcja płac i deputatu węglowego, musi spowodować dalsze zubożenie robotnika i jego rodziny, a to tem więcej, że według wiarogodnych zestawień, drożyzna środków spożywczych, wzrosła na G. Śląsku od 25—30 proc. w ostatnich tygodniach.

Jaki będzie wynik walki narzuconej robotnikom, trudno przewidzieć. Rząd za mało ma siły, by wymusić na pracodawcach ustępstwa na rzecz robotników. Gdyby strejkujący mieli dostateczne fundusze na czas strejku, zwycięstwo ich byłoby niewątpliwe. Obawiać się jednak należy, że fundusze strejkowe są skromne, a dłuższy strejk wywołać może wśród strejkujących takie rozgoryczenie, którego następstw nie da się przewidzieć. Położenie zatem na G. Śląsku jest bardzo poważne tem więcej, że agitacja z Berlina i Moskwy nie szczędzą starań, by strejk wykorzystać dla swoich planów. Mamy jednak nadzieję, że robotnik górnośląski oprze się pokusom bolszewików i walkę, którą musiał rozpocząć, tak poprowadzi, by ojczyzna nie poniosła szkody.

Zabezpieczenie na wypadek bezrobocia.

Obecne przesilenie w przemyśle, pozbawiło tysiące robotników pracy i zarobku. Według urzędowych wykazów dostarczonych przez państwowe urzędy pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych w Polsce wynosiła z końcem czerwca b. r. około 150 tysięcy osób. Cyfra ta nie jest ścisła, bo wielu bezrobotnych nie zgłasza się do państwowych urzędów pośrednictwa pracy, ale na własną rękę lub też za pośrednictwem swoich organizacyj, szuka zatrudnienia.

Ponadto w okręgach, w których niema państwowych biur pośrednictwa pracy, bezrobotni wogóle nie są rejestrowani. Jeśli zatem uwzględnimy powyższe okoliczności, to możemy przyjąć bez popełnienia przesady, że liczba całkowicie bezrobotnych w państwie polskiem przekracza 200 tysięcy osób, co z rodzinami daje najmniej ½ miljona ludzi pozbawionych środków utrzymania. Do powyższej cyfry należy dołączyć i tych, którzy przez mniej niż 6 dni w tygodniu mają pracę. Wiadomo, że wiele zakładów pracy jest w ruchu przez 2, 3 lub 4 dni w tygodniu, mało pracuje na 5 dni, a znikoma liczba na 6 dni w tygodniu. Jeśli zatem podciągniemy pod statystykę także tych częściowo bezrobotnych, oraz 50 tysięcy pracowników biurowych, będziemy mieli właściwy obraz bezrobocia, obraz ponury i groźny.

Bezrobocie jest w każdem państwie nie tylko nieszczęściem robotnika, ale także stanowi poważne niebezpieczeństwo społeczne większe lub mniejsze, zależnie od swego rozmiaru. W Polsce, której cała ludność jest zubożałą, bezrobocie jest więcej groźne niż gdzieindziej, bo pomoc dla bezrobotnych, wskutek wyczerpania społeczeństwa, nie może być tak wydatną, jak w państwach bogatych, np. w Anglji, która miljonowi swoim bezrobotnych zapewnia z funduszów państwowych dostateczną egzystencję. U nas taka pomoc jest nie do pomyślenia, zwłaszcza w okresie sanacji skarbu. Jedyną formą pomocy dla bezrobotnych w Polsce może być ich ubezpieczenie, którego koszta rozkłada się na wszystkie zainteresowane czynniki, a więc na samych robotników, na przedsiębiorców, na gminy i państwo. Tak też pomyślana jest ustawa o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia uchwalona na posiedzeniu Sejmu w dniu 2 lipca b. r. Zanim uchwalona ustawa przejdzie przez Senat i zostanie ogłoszoną w „Dzienniku ustaw państwa“, z którego jej tekst przedrukujemy, podajemy jej główne przepisy w skróceniu.

Ustawa o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, rozciąga przymus ubezpieczenia na wszystkich robotników **ponad 18 lat życia**, zatrudnionych w zakładach pracy, w których pracuje **więcej niż 5 robotników**. Nie obejmuje zatem robotników mniejszych zakładów, jak tego chcieli posłowie chrześcijańsko-demokratyczni.

Robotnik zabezpieczony na wypadek bezrobocia, ma prawo w razie braku pracy do zasiłku pieniężnego, którego wysokość wynosi od 20—35 procent jego faktycznego zarobku, z tem jednak zastrzeżeniem, że zarobku ponad 5 zł. dziennie nie uwzględnia się ani przy wymiarze wkładek, ani przy wymiarze zasiłku, ale uważa się go tak, jakby wynosił tylko 5 zł. Prawo do zasiłku przysługuje jedynie wtedy robotnikowi, jeśli w ostatnim roku przed utratą pracy był zatrudniony najmniej przez 20 tygodni, jeśli pracę utracił nie z własnej winy, oraz jeśli podda się przewidzianym w ustawie przepisom kontrolnym. Zasiłek wypłaca się po 10-ciu dniach od dnia zgłoszenia bezrobocia. Okres pobierania zasiłku trwa przez 13 tygodni w roku, wyjątkowo przez 17 tygodni.

Koszta zabezpieczenia pokrywa się z funduszu bezrobocia. Do funduszu tego wpłaca robotnik zatrudniony ½ procent swego zarobku, pracodawca 1½ proc. zarobku robotnika, państwo zaś dopłaca połowę sumy, którą wpłaca robotnik i pracodawca. Dopłata Skarbu państwa może być częściowo przerzucona na gminy miejskie, oraz te wiejskie, w których znajdują się większe przedsiębiorstwa. Fundusz bezrobocia podlega ministrowi pracy i opieki społecznej. Na czele funduszu stoi Zarząd główny, którego organami miejscowymi są zarządy miejscowe. W skład zarządu głównego oraz zarządów miejscowych, wchodzą przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, pracodawców i robotników.

Rejestrację bezrobotnych oraz kontrolę przeprowadzają państwowe urzędy pośrednictwa pracy lub też upoważnione do tego gminy i instytucje o charakterze prawno-publicznym jak Kasy chorych, zakłady ubezpieczeń od wypadków i t. p. — Zażalenia w sprawie zasiłków, załatwiają Komisje odwoławcze, w których zasiadają również przedstawiciele robotników. Ustawa przewiduje również odpowiednie kary za niestosowanie się do jej przepisów lub rozporządzeń na jej podstawie wydanych.

Oto treść zasadnicza ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Ustawa, której referentem na Sejmie był prezes naszego „Zjednoczenia“ kol. poseł Puchałka, ma mimo wielu usterek doniosłe znaczenie dla stanu robotniczego. Znaczenie jej polega w tem, że jest to poważna próba przyjścia z pomocą bezrobotnym, jest to podjęcie walki ze skutkami bezrobocia, słowem jest ta ustawa poważną zdobyczą społeczną.

Z.

Sprawozdanie z IX Zjazdu

Polskie Zjednoczenia chrześcijańskich Związków zawodowych.

Popołudniowe obrady zagaił prezes poseł Jan Puchałka odczytaniem porządku dziennego i wezwał sekretarza do odczytania uchwał z poprzedniego Zjazdu, zwalniając od czytania całego protokołu. Po odczytaniu uchwał sekretarz generalny przystąpił do sprawozdania z działalności, z roku 1923, które przedstawia się w następujący sposób:

Faktyczny stan liczebny Polskiego Związku Chrz. Zw. Zaw. wynosi 8.900 członków, z czego na poszczególne okręgi przypada: Kraków 3.000 członków, Biała 2.500, Śląsk-Skoczów 1.000, Cieszyn 500, Chrzanów-Trzebinia 500, Tarnów 150, Sucha 1.000;

zaś na poszczególne związki, jak następuje:

1) niekwalifikowanych: 2.000, 2) dozorcy domowi: 1.000, 3) służba domowa: 1.500, 4) miejskiy: 800, 5) drzewni: 700, 6) rolni i leśni: 500, 7) górnicy: 250, 8) papierowi: 250, 9) tramwaj: 200, 10) tytoniowcy: 150, 11) metalowcy: 100, 12) wzniców: 100, 13) woźnych i skontystów: 100, 14) odzieżowych: 100, 15) budowlanych: 50, 16) handlowi i biurowi: 50, 17) piekarzy: 50, 18) drożnicy: 1.000; razem 8.900 członków. Placówek razem 64.

Liczba ta, gdybyśmy policzyli członków, którzy chwilowo nie płacą i zaś powracają, wzrosłaby conajmniej o 100%, a jeszcze więcej wzrosłaby przy zaliczeniu kilka tysięcy pracowników włóknistych, których ze względu na ich przynależność do Chrześć. Centrali Związku włóknistego w Łodzi w rachubę nie bierzemy. Nie bierzemy też w rachubę Zagłębia sosnowiecko-dąbrowskiego, które przyłączone jest od pewnego czasu do Centrali w Warszawie. Również we Lwowie robiono próby utworzenia osobnej centrali i jakkolwiek wielu z tamtejszych zwraca się ciągle do Krakowa, to jednak skutkiem ogłoszenia Centrali z siedzibą we Lwowie, wiele placówek nie nadsyła do Krakowa sprawozdań ani wykazów statystycznych. — Razem wziąwszy powiedzieć śmiało możemy, iż na terenie działalności „Polskiego Zjednoczenia“ liczba członków dochodzi do przeszło 30 tysięcy. Zważywszy zatem trudności gospodarcze, jakie w ciągu ubiegłego roku przeżywaliśmy, gdzie z dnia na dzień liczono się z niemożnością dalszego powadzenia pracy organizacyjnej, to liczba ta musi wszystkich nietylko zadowolić ale niemniej podnieść na duchu i dodać siły do podjęcia zdwojonej pracy, zwłaszcza, że już z otrzymaniem stałej waluty przekroczyliśmy próg lepszej i jaśnieszej przyszłości. Posiedzeń Zarządu Głównego odbyło się w roku 1923 — 3. W międzyczasie odbyło się 6 posiedzeń Komitetu Wykonawczego. Konferencji zawodowych z udziałem przedstawicieli Centrali odbyło się w ciągu roku 26, a to w Krakowie, w Białej, Skoczowie, Trzebini, Suchej i Jarosławiu. Zebrań 142, razem 168. Zebrań ogółem w Zjednoczeniu łącznie z okręgami odbyło się w ciągu roku 284. Interwencyj w różnych sprawach u władz i firm 324. Z ważniejszych zmian zanotować należy: przyłączenie ponowne okręgu bielskiego i Śląska do Centrali krakowskiej, pod względem gospodarczym, a nie tylko ideowym, jaki to stan trwał z górą rok, bo od sierpnia 1922. Połączenia tego dokonano po kilku konferencjach sekretarza jeneralnego Fronta z ks. prof. Mączyńskim i miescowymi kierownikami Białej od 1-go października 1923 r. Wznowiono w Cieszynie nie działający sekretarjat okręgowy, kierownictwo którego objął wiceprezes kol. Martinek. Od 1 maja wysłano kol. Fronta młodszego do Suchej, celem założenia tamże sekretarjatu dla robotników drzewnych, i skupienia tym sposobem całego Podhala w Chrześcijańskich szeregach zawodowych.

Sekretarjatów jest oprócz jeneralnego 8: w Krakowie, Trzebini, Białej, Skoczowie, Cieszynie oraz filje w Podgórzu, Wieliczce i Suchej.

Najpomyślniej rozwijały się związek pracowników miejskich pod kierownictwem prezesa kol. Woźniaka oraz związek dozorców domowych, około którego wielkie usługi położył kol. sekretarz Hoffman. Inne związki rozwijały się i okazywały mniej lub więcej ruchliwości, w miarę jacy ludzie stali na ich czele. Aby zobrazować pracę po okręgach, należałoby rzucić choćby kilka ogólnych uwag i tak: w Krakowie brak ciągle od chwili powołania na stanowisko sekretarza jeneralnego kol. Fronta starszego, odpowiednio przygotowanego człowieka na odpowiedzialnego kierownika sekretarjatu okręgowego i kierownictwo to dotychczas spoczywa w jego rękach, na czem cierpią inne okręgi, którym skutkiem tego sekretarjat jeneralny mniej się może oddawać. W Białej brak lokalu na pomieszczenie sekretarjatu daje się dotkliwie odczuwać, niemniej przeszkadza tam ciągle mglista agitacja N. D., agitacja wszechpolska, która wśród tamtejszej ludności o niewyrobionych dobrze pojęciach społecznych, czyni wielkie szkody. Dla przykładu wystarczy przytoczyć choćby takie zakładanie jakiegoś bezbarwnego Polskiego Związku obywatelskiego, lub też narodowego związku robotniczego z części Chrześć. Związku zawodowego w Bielsku.

W Okręgu sekretarjatu skoczowskiego daje się odczuwać brak samodzielnej inicjatywy i orjentacji.

Najbardziej ze wszystkich przeszkadzał w pracy na szerszą skalę, brak funduszów. Składki członkowskie nim nadeszły do Centrali nie przedstawiały niejednokrotnie ani połowy tej wartości, jaką miały przy wpłacaniu. To też Zarząd Główny robił wszystko, by uniknąć likwidacji całej pracy zawodowej. Mimo te wszystkie niebywałe trudności praca jednak nie ustawała, ale jak się okazuje ze sprawozdania cyfrowego postępowała naprzód wydatnio. We wszystkich okręgach, w których wspomniano o pewnych niedomaganiach, duch wśród zorganizowanych jest podniosły, a członkowie umieją uznać trudności, z jakiemi walczyć musimy.

Tak zobrazowawszy całą pracę możemy wyrobić sobie sąd o naszej przyszłości. Sąd ten może być tylko dodatni i pozwalający z pełną otuchą walczyć z wszelkiemi przeszkodami i iść niezmordowanie naprzód ku wyzwoleniu klasy pracującej, z jarzma kapitalistycznej niewoli i postawienia jej na równi z innymi warstwami społeczeństwa, tembardziej, że obecnie, kiedy po ciężkich wysiłkach i przetrwaniu najgorszego okresu gospodarczego wznowiliśmy wydawnictwo pisma zawodowego „Ruch robotniczy“, które będzie naszym orędownikiem tam, gdzie nie dotrze słowo żywe przewodnikiem, który przygotowywał będzie szerokie rzesze, chodzące luzem do przyjęcia naszego programu i powiększenia naszych szeregów. — Patrzmy zatem śmiało w przyszłość i nie poddajmy się żadnej melancholji, albowiem najgorsze minęło i zaczęły się czasy normalnej i racjonalnej gospodarki. Trochę jeszcze wytrwałości i zrozumienia, a staniemy się potęgą, która skruszy kajdany społecznego ucisku.

Po sprawozdaniu sekretarza generalnego z działalności i rozwoju organizacji, przedłożył Zjazdowi szczegółowe sprawozdanie kasowe Ks. Ludwik Kasprzyk.

Nad sprawozdaniami wyłoniła się obszerna dyskusja. Poseł Puchałka stwierdza, iż ciężki stan finansowy zmusił nas swojego czasu do zawieszenia pisma, co znowu spowodowało znaczne osłabienie ducha w organizacji i dziś cieszyć się tylko trzeba, że jednak mimo wszystko większość wytrwała i przetrwała czas najgorszy. W dalszym ciągu stwierdza, iż sprawozdania są bardzo dodatnie i wyraża nadzieję, że na przyszłość będą jeszcze dodatniejsze.

Poseł Holeksa podnosi zasługi wszystkich pracowników i wyraża im serdeczne podziękowanie, szczególnie zaś ks. Kasprzykowi, przyczem zaznacza, iż Chrześć. Demokracja pomagała finansowo w miarę możności do prowadzenia pracy zawodowej. Za pomoc Stronnictwa Chrześć. Demokracji składa prezes poseł Puchałka na ręce prezesa posła Holeksy wyrazy podziękowania.

Kol. Hoffman stawia w zastępstwie senatora Adelmana przewodniczącego Komisji Kontrolującej następujący wniosek: „Komisja Kontrolująca w osobach senatora Adelmana i kol. Hoffmana przejrzała księgi kasowe Zjednoczenia i znalazła wszystko w porządku. Komisja wyraża uznanie za prowadzenie ksiąg i stawia wniosek na udzielenie absolutorjum Zarządowi oraz podziękowanie i zaufanie za jego działalność. Wniosek przyjęto oklaskami, wyrażając Zarządowi zaufanie, a tem samem absolutorjum.

W następnym punkcie porządku dziennego wzywa prezes przewodniczącego Komisji Zjazdowych do złożenia sprawozdań z Komisji, które obradowały w czasie przerwy obiadowej. Z Komisji mandatowej zdał sprawozdanie kol. Gąsiorek, stwierdzając, iż uprawnionych do głosowania jest 41 delegatów. Kol. Martinek z Komisji - matki przedkłada listę Zarządu, jak następuje: Prezes **Puchałka Jan**, Kraków, I. wiceprezes **Dyląg** Wojciech, Kraków, II. wiceprezes **Martinek** Karol, Cieszyn, sekretarz jeneralny **Front** Stanisław, Kraków, **Gąsiorek** Stanisław, Kraków, **Grudzień** Franciszek, Jasienica, ks. Ludwik Kasprzyk, Kraków, **Jodłowski** Adam, Kraków, **Wardas**, Skoczów, **Kosarz** Walenty, Katowice, dyr. Henryk **Pachoński**, Kraków, **Godula**, Libiąż. Komisja rewizyjna: **Ks. prof. Mączyński**, Biała, **Ks. Selwa**, Wieliczka, **Cieślar**, Jasienica. Zastępcy: **Kowal**, Trzebinia, **Miklasiński**, Kraków. Listę przegłosowano i przyjęto.

Następnie Ks. Mączyński przedstawił wnioski i rezolucję Komisji wniosków, odczytując takowe:

1) Zjazd Polsk. Zjednoczenia Chrześcijańskich Związków Zawodowych wyraża p. Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej hołd i uznanie.

2) Zjazd wyraża Ks. Biskupowi Sapieże hołd synowskiej miłości, zapewniając Go, że Związki Chrześć. Rob. trzymać się będą zawsze w ciężkiej swej walce o byt na podstawie zasad chrześcijańskich.

3) Zjazd wyraża szczere zadowolenie z dotychczasowego wyniku sanacji skarbu, wzywa wszystkie narodowe ugrupowania w Sejmie, aby w interesie Państwa udzielały nadal poparcia Rządowi, celem umożliwienia mu dokonania rozpoczętego dzieła.

4) Zjazd wyraża posłom Chrześć. Demokracji wdzięczność za dzielną obronę spraw robotniczych i zupełne votum zaufania i zachęca, aby nie ustawali w obronie praw robotnika, przeprowadzili pomyślne ustawy, mające na względzie dobro robotnicze, jak ubezpieczenie na wypadek niezdolności do pracy i starości robotnika, reforma kas chorych, ustawa o dozorcach dom. i służbie domowej, ustawa o udziale robotnika w zyskach przedsiębiorstwa. Dalej Zjazd wyraża życzenie, aby w przeprowadzeniu sanacji państwowej dopomagali jak najenergiczniej.

5) Wobec widocznych dążeń do niekorzystnej dla stanu robotniczego zmiany dotychczasowego ustawodawstwa, Zjazd wypowiada się jak najkategoryczniej przeciw wszelkim zakusom zmierzającym do obalenia istniejących ustaw ochronnych, jak ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu, o urlopach i ubezpieczeniu od wypadków i t. p.

6) Zjazd domaga się, by Rząd i Sejm jak najenergiczniej przeciwdziałał przeciw następstwom obecnego przesilenia gospodarczego, w szczególności zaś zajął się zbadaniem dokładnie przyczyn przesilenia i obmyślał środki zaradcze, przyczem należy wziąć pod uwagę wnioski nagłe posłów Gdyka i Puchałki z Klubu Ch. Dem., dotyczące tej sprawy.

5) Zjazd domaga się, aby Rząd już raz zajął się rewizją cen i kalkulacją tak w przemyśle jak i w handlu, aby spowodować zniżkę cen artykułów pierwszej potrzeby.

8) Zjazd poleca Zarządowi Głównemu, aby w jaknajkrótszym czasie, zajął się urządzeniem kursu społecznego, celem wyszkolenia działaczy dla organizacji.

9) Zjazd domaga się, stanowczo energicznego przeprowadzenia ustawy o ograniczeniu szynków. Celem zaprowadzenia jak najwięcej trzeźwości wśród ludu, która jest fundamentem zdrowia i dobrobytu społeczeństwa.

10) Zjazd wychodząc z tego założenia, że prasa jest konieczną i bez niej robotnik obejść się nie może, Zjazd uchwala poprzeć nadzwyczajne usiłowania Zarządu, aby organ centralny „Ruch Robotniczy“ utrzymać i dopomódz, aby ta gazeta wychodziła przynajmniej dwa razy na miesiąc.

11) Zjazd upoważnia Zarząd „Polskiego Zjednoczenia Chrześcijańskich Związków zawodowych“, by w miarę ustalenia się stosunków gospodarczych w Państwie, przystąpił do ostatecznego załatwienia regulaminu opłat i świadczeń w poszczególnych związkach, a to celem zapewnienia organizacji odpowiednich funduszów, potrzebnych na dalsze jej prowadzenie i konieczną rozbudowę.

12) Zjazd wyraża życzenie i uchwala, by następny Zjazd odbył się w Białej.

Wszystkie wnioski i rezolucje przyjęto pojedynczo przez aklamację.

W końcu sekr. Front domaga się zatwierdzenia przez Zjazd ostat. regulaminu opłat i świadczeń.

Pos. Puchałka otwiera nad wnioskiem dyskusje.

Po krótkiej dyskusji powierzono sprawę tę Zarządowi Głównemu, względnie Komitetowi Wykonawczemu.

ZAMKNIĘCIE ZJAZDU.

Po wyczerpaniu całego porządku obrad prezes kol. Puchałka, zamykając Zjazd wygłosił serdeczne przemówienie, które w streszczeniu brzmi:

Zjazd dzisiejszy XI z rzędu, a chcę wierzyć, że ostatni jako Zjazd samodzielnej organizacji, uważam za pewnego rodzaju epokę rozwoju Chrześciańskiego ruchu zawodowego w b. zaborze austrjackim. I to nietylko dlatego, że od tego Zjazdu rozpoczynamy przejście w normalne stosunki rozwoju, nietylko dlatego, że uchwały nasze zapewniają naszej organizacji dalszą podstawę finansową, ale przedewszystkiem dlatego, że na Zjeździe okazaliśmy wolę przetrwania, że stwierdziliśmy, iż hasła rzucane w masy robotnicze w r. 1906, znalazły żywy oddźwięk, że mimo niesłychanych przeszkód i trudności dorobek nasz nie doznał uszczuplenia, sądząc z przemówień tu wypowiedzianych jeszcze więcej się powiększy. Zdaję sobie sprawę z tego, że organizację naszą czeka jeszcze wiele prób. Obecne przesilenie w przemyśle dotyka nietylko poszczególnych robotników, ale niemniej i całą organizację, która musi wytężyć wszystkie siły, by z tego przesilenia wyjść nie uszczuploną. Nowowybrany Zarząd czeka ciężka praca. Mając jednak poparcie członków i kierowników poszczególnych Kół związkowych podoła swemu zadaniu, a kiedy nastąpi tak przez nas oczekiwana unifikacja chrześcijańskiego ruchu zawodowego w całej Polsce, nasze Zjednoczenie wniesie do wspólnej organizacji taki dorobek, który musi tej organizacji zapewnić odpowiednie znaczenie.

Przystępując do zamknięcia dzisiejszego Zjazdu, składam podziękowanie serdeczne Delegatkom i Delegatom za ofiarność, jakiej dali dowód biorąc w Zjeździe udział, dziękuję niemniej tym przyjaciołom naszej organizacji z pośród innych warstw społecznych, którzy rozumiejąc konieczność istnienia Chrześć. Związków zawodowych, służą im tak ochotnie radą i pomocą. Zarazem proszę Delegatki i Delegatów, by po powrocie do swych organizacji zanieśli ich członkom pozdrowienia od Zjazdu i zachęcali ich do dalszej wytrwałej pracy dla dobra własnego, całego stanu robotniczego i Ojczyzny. Zamykam Zjazd słowami: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“.

Poczem po odśpiewaniu „Roty“ Konopnickiej delegaci z nową wiarą w zwycięstwo szczytnej idei Chrześcijańsko-społecznej rozjechali się do swych siedzib.

Ze salin.

Wieliczka. Starania Chrześc. Związku górników salinarnych w Wieliczce, w kierunku usunięcia bezrobocia i t. zw. luzunków w kopalni dla bezrobotnych i małorolnych robotników salinarnych — osiągnęły skutek. Dzięki poparciu naszych memorjałów u odnośnych władz w Warszawie, nadeszło tutaj zarządzenie, aby z dniem 1-go lipca b. r. zwalniać z pracy w salinie na czas dłuższy robotników bogatych, mających 5—10 morgów pola i więcej, a natomiast dawać stały zarobek i pracę biedakom z miasta bezrolnym i małorolnym. Jest to jedynie mądre i słuszne załatwienie sprawy. To też robotnicy żyjący z pracy rąk, mogą mieć do zawdzięczenia posłom Chrześcijańskiej Demokracji, że ci, a nie socjaliści ujęli się za nimi w Warszawie. Socjaliści bronili tylko morgowych gospodarzy z Koźmic i Sygneczowa... Teraz należy nam podjąć starania, aby nie obcinano zarobków, a płace zrównano z robotnikami węglowymi. Obłudnym pisaniom socjalistycznym w „Górniku“ o krzywdzie salinarzy i t. p., żaden rozumny robotnik w Wieliczce nie wierzy, ponieważ wszyscy bezrolni na swej skórze się przekonali, jak ich Tatara i delegaci zaprzedali i jak się o nich troszczyli.

Teraz z tej socjalistycznej opieki trzeba wyciągnąć wnioski. **Śmiga.**

Z okręgu Bielsko-Bialskiego.

Bielsko-Biała.

Po ostatnim strejku w przemyśle włóknistym w Bielsku i Białej, położenie robotnicze znacznie się pogorszyło. Robotnicy po kilku tygodniach strejku powrócili do pracy nic nie uzyskawszy, a nawet zgodzić się musieli na zniżkę zarobków.

W ślad za zniżką w przemyśle włóknistym nastąpiła również zniżka płac w innym przemyśle. Rozgoryczenie przeto wśród robotników jest zupełnie zrozumiałe, a tem więcej, że skierowane ono jest przeciw głównym sprawcom ostatniej zniżki, t. j. przeciw socjalistom. Ci bowiem panowie nie mając nic lepszego do roboty zaczęli agitować wśród robotników, iż dzieje się im krzywda i że piwinni żądać podwyżki. Robotnicy — ponieważ położenie ich nie było wcale różowe — poszli za hasłem walki o byt i dali się skusić do strejku, czego dziś niestety po niewczasie żałują.

Strejk ostatni pogorszył znacznie dolę robotników, ale też i otwarł im oczy na fałszywych proroków. Dziś żaden uświadomiony robotnik nie chce wogóle słyszeć o P. P. S. i jej przywódcach i ze wstrętem odwraca się od zdrajców jego interesu. Zdradzili go bowiem w sposób tak rażący, iż nie uchodzi to uwagi nawet mniej uświadomionych. Oderwali robotników od ich warsztatów pracy w chwili, kiedy nie było najmniejszych widoków wygrania rozpoczętej walki, (a kto wie czy nie tak chcieli tutejsi przemysłowcy) i nie pozwolili walki tej zaprzestać nawet wtenczas kiedy robotnicy mogli jeszcze na dawnych warunkach do pracy powrócić. Przetrzymywali strejk rozmyślnie tak długo, aż trzeba było wobec zagrażającego głodu zgodzić się na zniżkę zarobków. Przypuszczenie stad łatwe, iż dzieje się to wszystko z wyrachowaniem. Socjaliści widząc, że robotnik traci do nich zaufanie, wyszukują różne tryki, aby tylko robotników wyprowadzić z równowagi i wprowadzić wśród nich niezadowolenie, by później znowu w mętnej wodzie ryby łowić. Dotąd udawało im się często w sztuczny sposób podtrzymywać na niezadowoleniu robotników swe organizacje. Dziś już się to kończy. Robotnik widząc, że jest stale okłamywany, stracił do P. P. S. zaufanie, ale równocześnie traci też zaufanie do innych organizacyj, a raczej nastawia ucha nowej gangrenie społecznej: komunizmowi.

Tak więc przysługuje się P. P. S. polskiemu robotnikowi, oddając go dobrowolnie na pastwę komunizmu.

Niemniej niedźwiedzią przysługę oddaje robotnikowi na gruncie Bielskim pewna organizacja polityczna, wtrącając się w sprawy robotnicze, jak Fiłat w Credo i pcha robotników gwałtem na podwórko kapitalistów. Jest to organizacja żółta z pod znaku p. Sierakowskiego.

I pierwsi i drudzy robią wszystko, aby tylko robotników bałamucić. Pierwsi blagą, drudzy złotym cielcem, ale robotnicy tutejsi znają prawdziwie ich interesów broniącą organizację, w której ich nigdy nie kłamano, gdzie interes robotnika zawsze prawdziwie jest broniony.

To też szeregi tej organizacji zwiększają się mimo wszystko, gdyż robotnik chce naprawdę w obronie swych interesów walczyć orężem sprawiedliwości i wie, że w tej organizacji, gdzie widnieje znak krzyża znajdzie też sprawiedliwość i skuteczną obronę swych najżywotniejszych interesów. ,

Z organizacji dozorców domowych.

Z NASZYCH ZGROMADZEŃ.

Kraków. Odbyło się tu zgromadzenie przedzjazdowe w niedzielę, 27 lipca b. r. pod przewodnictwem kol. Cegielskiego, w zastępstwie chorego kolegi prezesa. Referat o sprawach organizacyjnych wygłosił sekretarz jeneralny Stanisław Front.

W dyskusji zabierali głos: kol. Budyńska i kol. przewodniczący Cegielski. Omawiano sprawę Zjazdu i postulatów, jakie powinny być Zjazdowi przedłożone.

Tarnów. Dopóki Związek nasz, t. j. dozorców domowych pracował bez oparcia, dopóty nie mogliśmy zrobić kroku naprzód. Kiedy obecnie przystąpiliśmy do Polskiego Związku Zawodowego Chrześć. Dozorców domowych z siedzibą w Krakowie praca nasza ruszyła naprzód. Najpierw powołano do życia Komisję polubowną, na której zawarto obopólną umowę. Umowy tej jednak nikt z właścicieli nie przestrzegał, ba nawet przez trzy miesiące światła dziennego nie widziała, leżąc w tece u przewodniczącego Komisji. Dopiero gdy tą sprawą zajął się kol. Hoffman z Krakowa, wydostał umowę i postarał się o jej zatwierdzenie. Ponieważ umowa ta nie jest mimo zatwierdzenia przestrzegana, przeto Związek postarał się o zwołanie Komisji Rozjemczej, której lada dzień oczekujemy, gdyż wszystkie formalności poprzedzające Komisję, zostały już załatwione.

W tej sprawie odbyło się tu zgromadzenie, 10-go lipca, na którym referował kol. Hoffman z Krakowa. Obecnie pracujemy nad umocnieniem organizacji i przygotowaniem Zjazdu.

Nowy Sącz. Przybył tu delegat z Krakowa, kol. Hoffman i podczas swojego trzydniowego pobytu odbył dwa zgromadzenia dozorców domowych w lokalu czytelni Katolickiej. Jedno zgromadzenie odbyło się 24 z. m., drugie 25 z. m. — Zgromadzenia były bardzo liczne. Wybrano Wydział. Założono Związek Chrześć. Dozorców domowych. Mamy nadzieję, że praca pójdzie obecnie szybko naprzód.

Rzeszów. W środę, dnia 30-go lipca odbyło się pierwsze zebranie dozorców domowych, zwołane przez Delegata Chrześć. Związku zawodowego kol. Hoffmana z Krakowa. Na zgromadzeniu po omówieniu szeregu bolączek miejscowych wśród dozorców domowych i przedłożeniu przez kol. Hoffmana programu Chrześć. Związku zawodowego uchwalono jednogłośnie założyć Chrześć. Związek dozorców i wybrano Zarząd w osobach: Juljan Niemiec prezes, Michał Kamuda zastępca, Józef Szczupak sekretarz, Michał Budrynowski zastępca, Władysław Tekiela skarbnik, Mateusz Barczak zastępca. Bardzo miłe wrażenie na zebranych zrobiła obecność na sali p. dyr. radcy miejskiego Andersa, który jako znany przyjaciel robotniczy owacyjnie był witany przez zebranych. P. dyr. Anders przyrzekł pomoc i poparcie w każdej sprawie.

Jarosław. Zgromadzenie dozorców domowych odbyło się we wtorek 20 lipca. Na zgromadzenie przybył ks. prof. Józef Pęcherek oraz kol. Hoffman z Krakowa. Po omówieniu szeregu spraw lokalnych przez zebranych, a ogólnych spraw przez kol. Hoffmana uchwalono założyć Chrześć. Związek zawodowy dozorców domowych i wybrano komitet organizacyjny, w skład którego weszli: Michał Hatalus, Guzda, Najzarek Paweł, Wiktor Kozdrowicz i Kopyciński. Następne zebranie odbyło się w niedzielę, dnia 3 sierpnia.

Ruch zawodowy w Zagłębiu Chrzanowskim

Trzebinia.

W niedzielę, dnia 3-go sierpnia odbyła się w Trzebini konferencja miejscowego Zarządu Związku hutników.

Na konferencję przybył jeneralny sekretarz kol. Front z Krakowa. Omawiano sprawy lokalne i okręgu oraz sekretarz Front omówił obszernie sprawę strajku generalnego na Górnym Śląsku.

W tym samym dniu odbył się w Trzebini **ogólny Zjazd drożników** z powiatów: Chrzanów, Oświęcim. Na Zjazd przybyło z dwóch powiatów około 30 drożników i jeden z powiatu bialskiego.

Omawiano na Zjeździe przedewszystkiem sprawy wynagrodzenia drożników prowizorycznych i powiatowych oraz sprawę redukcji.

W dyskusji zabierali głos koledzy: Front, Stępień, Wyroba, Dworniczek, Curzydło, Jarczyk i Mucha. Uchwaleniem szeregu rezolucji, które podamy po odbyciu innych zjazdów powiatowych, zakończono Zjazd powiatowy.

Z organizacji drożników.

W ślad za oszczędnościami we wszystkich dziedzinach gospodarki państwowej, poszła też, szerokie kręgi zataczając redukcja. Redukcja zapowiedziana również wśród pracowników drogowych przeprowadzoną została z całą bezwzględnością. Bezwzględność ta poszła znacznie dalej niż reskryptami urzędowymi nakazaną była. Redukcja miała bowiem objąć przedewszystkiem starszych, mających przejść w stan spoczynku, dalej najmłodszych latami służby, możliwie samotnych, oraz posiadających własne grunta, lub inne środki do utrzymania swoich rodzin. Tymczasem przepis został przepisem, a redukcje przeprowadzono najrozmaiciej. Najczęściej zdaje się zależnie od humoru miejscowych, bezpośrednich władz przełożonych.

W szeregu powiatów zredukowano ludzi mających kilka lat służby i obarczonych licznemi rodzinami, a nie mających najmniejszego środka do życia, a pozostawiono na stanowiskach ludzi niedawno do pracy poprzyjmowanych, lub starców, którym już należał się zasłużony spoczynek. Klasycznym dowodem tej redukcji jest powiat Nowosądecki, gdzie zredukowano bezrolnego inwalidę (do pracy na drodze jednak zdolnego), a pozostawiono starców, mających z górą 60 lat.

W ślad za redukcją idzie powiększenie przestrzeni, którą jeden drożnik ma obserwować i konserwować. Przestrzeń ta dochodzi w niektórych powiatach 11—12 km. drogi.

Trudno zatem sobie wyobrazić, by tą drogę jeden człowiek należycie obsłużył. To też nic dziwnego, że stan naszych dróg i tak już opłakany, staje się coraz gorszy.

Oszczędność zatem w tym kierunku nie wychodzi wcale na dobre Państwa. Jest to doraźne leczenie skarbu, które odbije się na Państwie, stokroć niekorzystnie, kiedy trzeba będzie na zrujnowane zupełnie drogi łożyć olbrzymie sumy, aby je do pierwotnego stanu przyprowadzić. V. Zjazd drożników w Krakowie zwracał na to uwagę w swych rezolucjach i pismach, lecz odpowiednie czynniki nie uważały za stosowne zastanowić się nad postulatem wysuniętym przez związek, domagającym się zaniechannia redukcji, z wyjątkiem tych pracowników drogowych, którzy już mają przejść w stan spoczynku na mocy ustawy emerytalnej.

Stało się! Redukcję przeprowadzono i jak już [illegible]j powiedziano nie zupełnie sprawiedliwie jak miało być według odnośnych zarządzeń.

Nie na samej jednak redukcji polega niedola drożników. Oto niestosowanie wobec nich ochronnych ustaw społecznych, niemniej krzywdzi tych ludzi, którzy często kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt lat przepracowali bez skargi i szemrania dla dobra publicznego. Czy upał czy słota, czy mróz, czy zawierucha drożnik musi stać w swej służbie i nie ma przytem porządnego ubrania, ba nawet ochronnych ubrań wszyscy nie mają. Z zasady prawie nie otrzymują trawy w rowach, jak

to było ongiś, a jeśli dostają, to zwykle tam, gdzie najgorsza, gdzie zaś lepsza, bierze drogomistrz lub dozorca. Nie otrzymują żadnych urlopów wypoczynkowych, jakie ustawa przewiduje, gdyż droga do uzyskania urlopu jest tak daleka, że nim wszystkie formalności załatwione zostaną, kończy się okres urlopowy i wkońcu drożnikowi urlopu się odmawia. Płaca drożników, zwłaszcza prowizorycznych, jest marna do 70 zł. miesięcznie, a pracy wymaga się od niego niemniej jak i etatowego. Najgorzej zaś przedstawia się sprawa drożników na drogach powiatowych. Ci są prawdziwemi nędzarzami. Płaca ich jest wprost ironją: kilkanaście złotych miesięcznie i od tych ludzi wymaga się również pracy i konserwowania dróg dla użytku wszystkich. Samorządy powiatowe skarżą się na brak funduszów. Trudno jednak wierzyć, aby w drodze zarządzeń odpowiedniego minimalnego opodatkowania obywateli na rzecz samorządu powiatowego nie dało się ściągnąć takich kwot, by drożnikom należycie opłacić. Trzeba tylko trochę dobrej woli, a wszystko dałoby się zrobić. Niestety u nas tego nie ma, ale jest za to bardzo szeroki biurokratyzm.

Kiedy się to skończy?!

Z Polski i ze świata.

Ukończenie prac Sejmu.

W dniu 31 lipca b. r. zakończył Sejm swoje obrady i rozpoczął wakacje, które potrwają zgórą 2 miesiące. Okres dotychczasowych dwuletnich prac Sejmu jest na ogół bardzo owocny. Obecny Sejm mimo bardzo gwałtownych walk, które odbywały się przez pierwszy rok między poszczególnymi klubami sejmowymi, przeprowadził jednak szereg ustaw, które dały podwalinę pod obecnie przeprowadzoną sanację Skarbu. Mamy tu na myśli szereg ustaw podatkowych, dzięki którym Skarb Państwa mógł podołać swoim zobowiązaniom. Ustawa waloryzacyjna oraz ustawa o podatku majątkowym pozwoliła rządowi p. Grabskiego zahamować spadek marki polskiej, a w następstwie tego wprowadzić nowy pieniądz, złoty, który nie ulega już wahaniom.

Uchwalenie pierwszego w odrodzonej Polsce budżetu (na r. 1924) kładzie kres dotychczasowej nieodpowiedzialnej gospodarce poszczególnych ministerstw, bo obecnie ministrowi wolno wydać tylko tyle, ile przewidziane jest uchwałą Sejmu i Senatu. Do bardzo doniosłych ustaw przez Sejm i Senat uchwalonych są dwie ustawy o pełnomocnictwach dla rządu, które umożliwiły rychłe przeprowadzenie pierwszych kroków w kierunku uzdrowienia Skarbu. Wkońcu nie należy pominąć 3 ustawę o języku urzędowym w administracji, sądach i szkolnictwie w tych częściach państwa, w których znaczny procent ludności stanowią Rusini, Białorusini i Litwini. Te ustawy są pierwszym poważnym krokiem zmierzającym do uregulowania sprawy mniejszości narodowych w Polsce.

O działalności obecnego Sejmu i Senatu w kierunku ustawodawstwa społecznego, pisaliśmy już w numerze pierwszym „Ruchu", więc zbytecznem byłoby ponownie wyliczać te ustawy, które mają na celu obronę robotnika.

Z tego krótkiego sprawozdania z prac Sejmu i Senatu widzimy, że ataki na nasze władze ustawodawcze nie są uzasadnione. Niewątpliwie Sejm i Senat mają swoje błędy, ale nie można im odmówić pracy i dobrej woli.

KRONIKA.

ZARZĄD GŁÓWNY POL. ZJEDNOCZENIA CHRZEŚC. ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH z siedzibą w Krakowie odbył w poniedziałek, dnia 28 lipca posiedzenie, na którem przyjęto sprawozdanie sekretarza gen. z działalności organizacji i sprawozdanie kasowe, poczem omawiano szereg ważnych spraw dotyczących rozwoju związków zawodowych i powzięto w tym kierunku szereg uchwał. Praca organizacyjna rozwija się coraz lepiej i obejmuje coraz szerszym kręgiem cały teren Małopolski po Jarosław, Przemyśl i Sanok. W ostatnich tygodniach powstało kilkanaście nowych placówek. Posiedzenie Zarządu zagaił i przewodniczył prezes Zjednoczenia poseł Jan Puchałka.

WSPOMNIENIE POŚMIERTNE. Ś. p. Jerzy Rakowski. W dniu 17 lipca b. r. jeden z najlepszych naszych członków i pracowników ś. p. Jerzy Rakowski, pożegnał się z tem światem. Chorując już od dłuższego czasu zawsze jednak zdawało się, że przetrwa dokleśliwą chorobę i może byłby ją pokonał, gdyby nie śmierć ukochanej żony, którą przed sześciu tygodniami stracił i to zdaje się zadało mu ostatni cios. Ś. p. Jerzy Rakowski stał u kolebki naszego ruchu organizacyjnego na Śląsku Cieszyńskim i kiedy ta organizacja u nas zaczęła się rozszerzać, był jednym z pierwszych jej członków. Nie było szczególnie w dawniejszych latach ani jednego zebrania naszych organizacyj, gdzieby ś. p. Jerzy Rakowski nie był przemawiał, wszędzie i zawsze umiał dodać zapału dla naszej sprawy, agitował gdzie tylko mógł, przeto też organizacje nasze mają mu dużo do zawdzięczenia. Teraz kiedy go już nie ma wśród nas, to jednak chcemy pamiętać o jego pracy i zasługach dla naszej sprawy położonych, chcemy iść wiernie śladami temi, któremi on chodził, a wdzięczność w sercach naszych dla niego zawsze pozostanie.

N. o w p.

„ECHO ZAGŁĘBIA". Zagłębie Dąbrowiecko-Sosnowieckie nie posiadało dotychczas żadnego pisma, gdzieby mógł wypowiadać się potężniejący z dnia na dzień ruch chrześcijańsko-społeczny na terenie Zagłębia. Brakowi temu ma zaradzić pismo pt.: „Echo Zagłębia", które rozpoczęło ukazywać się w czerwcu jako tygodnik. Nowe pismo pomieszcza w kilku numerach, które się dotąd ukazały, szereg artykułów, informujących o programie ruchu Ch. D., i zbiera obfity materjał sprawozdawczy z dziesiątek zebrań, wieców i konferencyj, jakie urządza w Zagłębiu niemal dzień po dniu ruchliwy Zarząd Okręgowy Ch. D. i czynny zawsze Sekretarjat Chrześc. Związków zawodowych na Zagłębie. Redaguje pismo p. Antoni Konior. Adres Redakcji: Sosnowiec, ul. Browarna 6.

Z Literatury społecznej.

„Związki zawodowe", nap. Jan Puchałka, Kraków „Bibljoteka chrześcijańsko-społeczna", stron 56.

Znany działacz chrześcijańsko-demokratyczny i prezes Centrali Chrześcijańskich Związków Zawodowych w Krakowie, poseł na Sejm Jan Puchałka ogłosił drukiem w treściwej broszurze swoje doświadczenia z akcji związków zawodowych.

Podzielił ją na dziewięć rozdziałów, w których skondensował bogatą treść współczesnego ruchu zawodowego. Po określeniu charakteru związków zawodowych (rozdział I.) i ich ustroju (rozdział II), nakreślił różnice między różnymi kierunkami. „Ideałem — powiada — byłby taki program, któryby mógł zadowolić wszystkich robotników. Niestety takiego programu nie ma. Związki zawodowe składają się z ludzi żyjących, z których każdy ma pewne przekonania religijne, narodowe, społeczne i t. d. Ta różnorodność przekonań członków jest też przyczyną programowych różnic w związkach zawodowych". Że zaś dwa światopoglądy walczą w świecie, przeto i Związki zawodowe dzielą się według nich: na socjalistyczne i chrześcijańskie (rozdział III.) Wyczerpująco omawia autor zadania związków zawod. (rozdział czwarty) i bardzo szczegółowo rozwija wszystkie korzyści, z jakich korzystają członkowie (rozdział V). Nie omija autor i akcji oświatowej (rozdział VI), ani wpływu ruchu zawodowego na ustawodawstwo społeczne (rozdział VII). Bardzo ciekawe uwagi poświęca autor stosunkowi związków zawodowych do polityki (rozdział VIII) i kończy aktualnemi uwagami o roli związków zawodowych po wojnie (rozdział IX.).

Publikacja ta posła Puchałki, winna stać się podręcznikiem naszych chrześcijańsko-demokratycznych działaczów. Znajdą w niej wszystkie informacje, potrzebne o ruchu zawodowym. Autor bowiem pisze z bogatego własnego doświadczenia kilkunastoletniej pracy w chrześcijańskich związkach zawodowych. Nie pominął żadnej kwestji z tej dziedziny, a każdą rozstrzyga trafnie i praktycznie. Na szczegółowe uznanie zasługuje mnóstwo rozsianych w broszurze szczegółów z polskiego ruchu zawodowego. Czytelnik znajdzie w niej krytyczny sąd o związkach socjalistycznych, enperowskich i chrześcijańskich w Polsce.

Z wszelką pewnością broszura ta znajdzie wszędzie miłe przyjęcie. Przestudjuje ją robotnik, bałamucony przez socjalistów, zrozumie, że chrześcijańskie związki zawodowe ożywia chęć szczera pomocy w jego warunkach pracy. Przeczyta z zainteresowaniem inteligent, który o ruchu robotniczym i jego dążnościach, tak słabe ma jeszcze pojęcie. W ten sposób spełni się życzenie Autora, „by ta praca" przyczyniła się do uznania potrzeby związków zawodowych i zyskała im życzliwość społeczeństwa.

W. Z.

Poświęcenie sztandaru Chrześć. Związku Zawodowego prac chemicznych w Goleszowie.

Dnia 20 b. m. odbyła się w Goleszowie na Śląsku Cieszyńskim uroczystość poświęcenia sztandaru robotników tamtejszej cementowni. O godz. 10.30 rano wyruszył pochód — około500 osób — do kościoła parafjalnego z dwoma orkiestrami i 10 sztandarami (z Krakowa, Białej, Bielska, Dziedzic, Jasienicy, Cieszyna i Skoczowa).

Poświęcenia nowego sztandaru dokonał ks. proboszcz Burjan u bram kościoła, poczem przy śpiewie „Ciebie Boże chwalimy", cały pochód wszedł do kościoła, gdzie odbyła się uroczysta suma, celebrowana przez ks. proboszcza Burjana. Kazanie okolicznościowe wygłosił w porywających słowach ks. poseł Brzuska z Cieszyna. Podczas sumy przygrywała orkiestra wspólnie ze śpiewem licznie zebranego ludu.

Po nabożeństwie odbył się przed Czytelnią Ludową uroczysty wiec, który zagaił prezes miejscowego Związku Zawodowego p. Jan Broda. Następnie przemawiali: pp. St. Frent, sekretarz Chrześc. Związków Zawod. z Krakowa, sekretarz Janusz z Bielska, prezes P. Z. K. Pobożny z Bielska, prezes P. Z. K. Gaj z Dziedzic, sekretarz okręgowy Pysz z Białej i sekretarz okręgowy Głuszek ze Skoczowa. Na zakończenie przemawiał przewodniczący, dziękując w gorących słowach wszystkim delegacjom za wzięcie udziału w uroczystości. Po wiecu znów ruszył pochód z jednym sztandarem więcej do kantyny fabrycznej, gdzie odbył się wspólny obiad. Po południu odbył się festyn ludowy na Doniczkówce.

Podnieść należy zasługi ks. proboszcza Burjana, który nie szczędził żadnych zabiegów, aby całą uroczystość wypadła jak najlepiej. Przystroił cały kościół girlandami z jedliny i leśnego barwinka, a w uroczystości aż do ostatka, brał udział w każdej części, za co mu też od robotników składamy podziękowanie.

KORESPONDENCJE.

Przemyśl.

W niedzielę, dnia 29 czerwca odbyło się tu pierwsze zebranie Związku zawodowego pracowników przemysłu spożywczego pod hasłem chrześc. społecznem. Do tej pory Związek ten należał do P. P. S. Jednakże robotnicy poznali się już na farbowanych lisach, to też jednomyślnie uchwalili na zebraniu swe przystąpienie pod sztandar chrześcijański.

Wogóle od pewnego czasu zaczyna się w okolicy socjalistycznym tak na terenie Przemyśla, jak i w okolicy coś psuć. Wśród robotników w organizacjach socjalistycznych rozpoczyna się wrzenie i szereg organizacyj zapowiada dezercję z pod sztandaru P. P. S.

ZGROMADZENIE W HARBUTOWICACH (Śląsk Cieszyński). We wtorek 24 czerwca b. r. odbyło się zgromadzenie robotników drzewnych, zatrudnionych na tartaku tamtejszym. Referat o obecnym zastoju w przemyśle i bezrobociu wygłosił kol. sekretarz Głuszek ze Skoczowa. W dyskusji nad referatem przemawiali: koledzy Konderla, Urbański i inni. Wkońcu postanowiono wysłać przez Sekretarjat żądania do tamt. Zarządu tartaku sprawie przydziału drzewa dla robotników, co też kol. sekr. Głuszek przyrzekł uczynić.

Zawiadomienia.

Z CHRZEŚCIJAŃSKIEGO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO SŁUŻBY DOMOWEJ. Koło krakowskie Związku zawiadamia, iż pierwsze po wakacyjne zebranie czwartkowe służących, odbędzie się we czwartek dnia 21 sierpnia o godz. 5 po poł. w Domu Związkowym.

Składki.

P. na organizację zawodową 5 zł.

Ogłoszenie.

Rozszerzajcie „Ruch Robotniczy".

Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie.